

Coraz droższa ochrona środowiska

Coroczny wzrost kosztów

Szkody wyrządzone przez bobry są z roku na rok coraz bardziej uciążliwe. Także kosztowniejsze. Już nie tylko dla samych rolników.

Dane Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska są bezlitosne. Jeszcze w 2008 roku szkody powodowane przez zwierzynę chronioną na terenie całego kraju wyceniono na 5,5 mln złotych. W 2011 roku było to 11 mln, z czego 10,6 mln zł w udziale przypadło bobrom. W 2013 roku było to już 15 mln złotych i jak nietrudno się domyślić zdecydowana część tej puli należy do... bobrów.

Ocenia się, iż w trakcie ostatniej dekady populacja zwierziny prawnie chronionej wzrosła 2.-3-krotnie.

– *Straty w infrastrukturze, np. przepusty drogowe, czy melioracji spowodowane przez bobry oceniamy w 2013 roku w kujawsko-pomorskim na kwotę około pół miliona złotych – twierdzi Andrzej Baranowski, dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Dyrektor Baranowski przez wiele lat urzędniczej pracy odpowiadał za rolnictwo. – Na naprawę tych szkód brakuje pieniędzy. Jak do tego doliczymy wszystkie inne straty, np. te w uprawach spowodowane przez zwierzęta łowne i chronione, to kwota ta byłaby wielokrotnie wyższa – podkreśla*

– *Bobry to 439.930 tys. zł wydanych w ubiegłym roku – informuje Maciej Karolak z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. – Samych odszkodowań za szkody wyrządzone przez bobry wypłacono 381.443 tys. zł. Działania interwencyjne, tj. np. zabezpieczenia i przepusty to kwota 13.549 zł. Zaś na ekspertyzy dotyczące szkód bobrowych wydano 44.938 zł – dodaje.*

Szkody wyrządzone przez bobry określa się w trzema kategoriami.

– *Kategoria „0” to miejsca, w których bobry nie powodują szkód w gospodarce człowieka i nie powodują zagrożenia powodziowego. To tzw. miejsca bezkonfliktowe – wyjaśnia Maciej Karolak. – Kategoria „1” to miejsca, w których szkody występują sezonowo lub sporadycznie i powodują poważniejszego konfliktu. W miejscach tych nie ma konieczności ograniczania szkód, wymagających uzyskanie zezwolenia od zakazów wskazanych w art. 52 ustawy o ochronie przyrody. I kategoria „2”, czyli miejsca, w których bytowanie bobrów powoduje dotkliwe szkody i stale uniemożliwia prowadzenie gospodarki oraz miejsca gdzie występuje zagrożenie spowodowania trwałych i niebezpiecznych uszkodzeń urządzeń technicznych (np. wały przeciwpowodziowe), w których należy zbadać możliwość podjęcia stosownych działań ograniczających szkody i zastosowania odpowiednich zabezpieczeń, tj. montaż siatek na wałach, rur przelewowych w tamach lub rozważyć ewentualność usunięcia bytujących tam rodzin bobrowych – dodaje.*

– *Najbardziej jaskrawym przykładem działalności bobrów i ich wpływu w ostatnich tygodniach można było zauważyć w okolicach Mąkowska (gm. Koronowo). Na jednej z dróg wojewódzkich zapadła się droga. Wyrwa miała ponad 4 metry. To czarno na białym ukazuje skalę problemu – mówi pracownik RDOŚ w Bydgoszczy. – A niestety winę za to ponoszą bobry, które w pierw na rzece Sępólnce postawiły zbudowały tamę, a gromadząca się woda dokończyła dzieła – dodaje.*

Nieoficjalnie druga strona swojego sporu o bobry, czyli obrońcy praw zwierząt twierdzą, że przyczyna tego co się stało w okolicach Mąkowska tkwi w zupełnie czymś innym. Ich zdaniem źle został skonstruowany przepust drogowy.

GR Powiat 23/2014